



Żółw pod wysypiskiem *We wrześniu 2006 r. wracałem z rodziną z wakacji i akurat przejeżdżaliśmy przez Porębę pod Zawierciem. Nie mogłem oprzeć się pokusie, by podjechać na pobliskie wysypisko śmieci. Tak, wiem, to może brzmieć dziwnie. Wysypisko było ogrodzone i pilnowane, w dodatku już zrehabilitowane, czyli całe porośnięte trawą, a dookoła pola, chaszczki i las. Poprosiłem żonę, żeby z córkami zrobiły sobie piknik na łące, a sam wybrałem się na rekonesans. Szybko trafiłem na sporą przestrzeń pokrytą szarym błotem. Wyglądało znajomo. Od razu znalazłem w nim szczątki zwęglonego drewna wyglądające podobnie jak w cegielni Lipie Śląskie w Lisowicach, gdzie znaleźliśmy pierwszego polskiego dinozaura, smoka wawelskiego [o odkryciu pisaliśmy w National Geographic w sierpniu 2008 r. – red.]. Przeczucie mnie nie myliło. Po zaledwie 20 minutach dłubania w błocie*





Towarzystwo National Geographic zostało założone w 1888 r. jako instytucja użyteczności publicznej. Od tego czasu wsparło ponad 10 tys. wypraw i projektów badawczych, przyczyniając się do wielu przełomowych odkryć.

PÓLPANCERZ PRAKTYCZNY

Dwa najlepiej zachowane całe pancerze żółwi są dowodem na to, że na terenie Polski południowej mieszkaly dwa gatunki żółwia. Jeden jest podobny do znanego z kilku pancerzy z Niemiec *Proterochersis robusta*, którego wielu badaczy uważa za najstarszego żółwia na świecie. Drugi, mniejszy (na zdjęciu z prawej), jest zupełnie nowy. Stanowisko w Porębie odznacza się takim bogactwem skamieniałości, że polscy badacze spodziewają się tam kolejnych odkryć.

trzymałem w dłoniach duży ząb dinozaura, prawdopodobnie właśnie Smoka. Ale co bardziej niezwykle – z zaskoczeniem oglądałem też ze wszystkich stron fragment pancerza żółwia! Wtedy jeszcze nie byłem pewien, do jakiego stworzenia należał ten kawałek o wymiarach 2 x 2 cm, ale podejrzewałem, że może być to żółw sprzed ponad 200 mln lat, pierwszy w Polsce i być może najstarszy na świecie!

Tak zaczęła się kolejna naukowa przygoda Tomasza Suleja z Instytutu Paleobiologii Polskiej Akademii Nauk. Na stanowisko w Porębie wrócił razem z Grzegorzem Niedźwiedzkiem i innymi doktorantami z instytutu. Po trzech latach wykopalisk i badań naukowcy ustalili, że przez Porębę 215 mln lat temu przepływała wartka rzeka, a w łożach starorzecza zalegały skamieniałe dziś szczątki zwierząt. Okazało się, że najwięcej jest właśnie tych należących niegdyś do żółwi. To ewenement, nigdzie na świecie nie ma lokalizacji równie starej (takich stanowisk z młodszymi żółwiami jest wiele), bogatej w skamieniałości tych gadów i zawierającej tak kompletne okazy jak w Porębie. Są tam całe





pancerze, kości kończyn i kręgi. Badacze przyznają, że obfitość szczątków jest tak duża, że nadal mają sporą szansę na znalezienie wśród nich kości czaszki.

Pancerze żółwi z Poręby mają do 50 cm długości i budową bardzo przypominają dzisiejsze typowe żółwie lądowe. Z analiz badaczy wynika, że skamieniałości należą do dwóch gatunków żółwi. Jest to kolejny ewenement. Do tej pory w Europie z tego okresu znano tylko *Proterochersis robusta* wykopanego w Niemczech. Inne, nieco młodsze gatunki, odnaleziono jedynie w Tajlandii, Chinach, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Grenlandii. A i tam śladów bywało niewiele – USA szczyci się stanowiskiem z trzema zaledwie kosteczkami. Tymczasem teraz okazało się, że jeden z naszych żółwi bardzo przypomina niemieckiego, a drugi, mniejszy, reprezentuje nowy gatunek. Jest on niestety odrobinę młodszy niż leciwy *P. robusta*, ale stanowi niezbity dowód różnorodności gadów na terenie dzisiejszej Europy.

Teraz wśród naukowców trwa dyskusja, który z żółwi jest najstarszy. Czy ten niemiecki (i nasz), czy gatunek pochodzący z Chin. Chiński jest starszy od naszego o blisko 10 mln lat. Ale w sumie nie wiadomo nawet, czy można go nazwać żółwiem. Mimo typowego dla żółwi plastronu (spodniej części pancerza) jego żebra nie są zrośnięte. Miał też zęby, a późniejsze żółwie ich nie posiadają i pokarm rozdrabniają twardym dziobem. Dlatego czy był to najstarszy żółw, czy tylko przodek żółwia, pozostawia się arbitralnej decyzji badaczy. – Mnie na razie podoba się koncepcja przyjmowana przez większość paleontologów zajmujących się żółwiami, że to żółw nie był – dodaje Sulej. –*Paulina Szczucińska*

Pracę na wykopaliskach ułatwiła doskonała, jak zapewniają badacze (na zdjęciu powyżej przy długim triasowym pniu), współpraca z burmistrzem Poręby Markiem Śliwą i z lokalnym MPGKiM, które wypożyczało badaczom koparkę.

■ Grant NG

Poszukiwania żółwi w Porębie były finansowane z grantu National Geographic Polska.